Nr. 317. Kraków, Środa 24 Lipca 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	[illegible] kor. — h.	[illegible] kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu .	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwukr. „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem . .	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowi Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Lepessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rochsch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 5. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się tanszo 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Prasa wiedeńska o dymisyi dra Seidlera.

Cała prasa wiedeńska, należąca do grupy, zwanej „mieszczańską" (bürgerlich), podnosi zgodnie, że ustąpienie dra Seidlera jest tylko zmianą osoby a nie zmianą kierunku polityki wewnętrznej. Kurs pozostanie ten sam — zapewniają owe dzienniki — dowodząc z ogromną gorliwością, że każdy nowy prezydent gabinetu musi uznać, jakoby Niemcy w Austryi byli kręgosłupem państwa. Dodają wprawdzie uwagę, że to nie narusza praw żadnego innego narodu, ale zasada o kręgosłupie niemieckim ma stać się dogmatem wewnętrznej polityki Austryi. Czy ten kręgosłup nie jest za słaby, ażeby udźwigać państwo i dać mu należytą postawę, o to nie pytają Niemcy z owego obozu.

„Tylko „Neue Freie Presse", rozważając słowa odręcznego pisma cesarskiego, nie tylko nie wspomina o niemieckim kręgosłupie, lecz czyni następującą, bardzo znamienną uwagę: „Dr Seidler obciążył się wyrazem, którego mu nie przebaczono. Mówił o kursie niemieckim i rzecz dziwna, nawet Niemcy pokpiwali sobie z tej polityki, co gorsze, zwalczali ją. Nie przeżyła też ona dra Seidlera. W odręcznem piśmie cesarskiem otworzyła się szeroka brama i zatarta została wszelka różnica w dawnem zachowaniu się stronnictw wobec wojny i konieczności państwowych. Pismo cesarskie mówi o pełnem zaufaniu stosunku do grup, które chcą państwu przyznać konieczności. Kurs niemiecki taki, jak go w istocie należy rozumieć, poszedł razem z gabinetem".

Inne dzienniki powiadają, że dotychczasowy kurs ma być utrzymany „sans phrase", a celem uzasadnienia tego twierdzenia powołują się na... pismo cesarskie. Tak czyni „Fremdenblatt", twierdząc, że pismo cesarskie „jak najostrzej wyłącza wszelką zmianę kursu. Podobnie pisze „Zeit" i „Wiener Allgemeine Zeitung", a oczywiście także i „Reichspost".

Równocześnie z ogromną lubością prasa wiedeńska roztrząsa trudności, które piętrzą się — zdaniem jej — przed nowym gabinetem, przyczem ma na uwadze przedewszystkiem Polaków.

„Nowemu prezydentowi gabinetu nie zostaną oszczędzone odwiedziny dra Tertila — pisze „Neue Freie Presse". — Przyjdzie chwila, kiedy nowy prezydent zupełnie tak samo jak dr Seidler stanie na wąskim przesmyku pomiędzy dwoma przepaściami, pomiędzy przepaścią milczenia i przepaścią mówienia, pomiędzy Polakami a Ukraińcami, pomiędzy polityką zewnętrzną a wewnętrzną. Nie na długo można utrzymać różnicę pomiędzy prezydentem gabinetu, który podpisał traktat ukraiński, a prezydentem, który go przyjął jako następca. Ta przyczyna przesilenia nie zniknęła. Agitatorskie moce wśród Polaków są teraz silniejsze niż państwowe, których doświadczenie już nie bierze góry".

Również „Zeit" zwraca się do Polaków, nie bez uczucia, które Niemcy nazywają „Schadenfreude". Dziennik ten powiada: „Koło polskie, jeżeli słowo jego jest słowem, będzie musiało uchwalić konieczności państwowe każdemu gabinetowi, którego szef nie nazywa się Seidler. Na mocy pisma cesarskiego dokonała się żądana przez Polaków zmiana osób, ale z tą wyraźną uwagą, że nie zmiana systemu".

Czy nie za wiele ognia dla omletu? Dr Seidler ustąpił, a z nim rozwiał się sen niemiecki o wewnętrznym imperyalizmie. Słuszną też uwagę czyni „Arbeiter-Zeitung", pisząc: „Niech to będzie dla Niemców nauką, ażeby oglądnęli się za innymi przywódcami i zerwali z politykami zakulisowymi. Niechaj po Seidlerze noszą żałobę i dziwią się, że cały teroryzm był bezowocny; ale wśród ludu niemieckiego ani kogut nie zapieje z powodu Seidlera. Było niesłychaną tępotą umysłową obwoływać Seidlera niemieckiem bożyszczem".

Przesilenie gabinetowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Dzisiejsze gazety poranne wskazują na trudności, na jakie napotyka bar. Hussarek.

»N. Fr. Presse« twierdzi, że **przesilenie nie zakończyło się dotąd**. Bar. Hussarek zapowiedział zupełnie niepotrzebnie utworzenie w jesieni gabinetu parlamentarnego. Zapowiedź ta wywołała cały szereg żądań rozmaitych stronnictw. Polacy przedłożyli Hussarkowi wielki rachunek do załatwienia. Hussarek w kwestyi wschodniej będzie musiał zachować podobne milczenie jak dr Seidler. Natomiast Rusini żądają stanowczo oświadczenia w sprawie Galicyi wschodniej. Trudności te pokona bar. Hussarek chyba tylko z wielkim mozołem.

»N. W. Tagblatt« twierdzi również, że zapowiedź parlamentaryzacyi gabinetu była zupełnie zbyteczna. W Austryi trudno jest obecnie mówić o gabinecie parlamentarnym w całym tego słowa znaczeniu. Gabinet parlamentarny istnieje wówczas, jeżeli jest rzeczywiście wyrazem prawdziwej woli większości stronnictw, gdy stronnictwa rzeczywiście rządzą, ponoszą odpowiedzialność i stają się stronnictwami rządowemi w właściwem tego słowa znaczeniu. W Austryi na razie o tem myśleć nie można. Jak długo powyższe warunki się nie spełnią, tak długo byliby ministrowie w tak zwanym gabinecie parlamentarnym generałami bez armii. Zapowiedź parlamentaryzacyi gabinetu spowodzi bezwątpienia niepokój wśród stronnictw w Izbie. Bar. Hussarek zapowiedzią tą utrudnił sobie sam zadanie.

»Arbeiter Zeitung« występuje w artykule wstępnym przeciw drowi Hussarkowi przypominając, że był on ministrem w gabinecie Stuergkha i współdziałał we wszelkich aktach, gwałcących konstytucyę państwa.

Bar. Handel.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Pogłoski, jakoby namiestnik górnej Austryi bar. Handel prowadził rokowania ze stronnictwami politycznemi, **są nieprawdziwe**, ponieważ bar. Handel bawi tu tylko w sprawach aprowizacyjnych.

Postulaty posłów narodowo-niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»Politische Tagebuecher« dowiadują się:

W najbliższym czasie uda się deputacya posłów narodowo-niemieckich do ministra spraw zagranicznych hr. Buriana, aby mu przedstawić, że **posłowie narodowo-niemieccy sprzeciwiają się stanowczo stworzeniu junctim między rozwiązaniem sprawy polskiej a wybudową przymierza między Austro-Węgrami a cesarstwem niemieckiem.** Równocześnie zawiadomią posłowie niemieccy ministra spraw zagranicznych, że posłowie niemieccy **nie godzą się pod żadnym warunkiem na rozwiązanie austro-polskie w tych granicach, jakie sobie przedstawia hr. Burian.** Posłowie niemieccy zawiadomią też ministra spraw zagranicznych zwłaszcza o nastroju, panującym w kołach niemieckich w dziedzinie polityki międzynarodowej i zaznaczą, że niemieccy członkowie delegacyi **nie są skłonni popierać ministra spraw zagranicznych za każdą cenę.**

Wreszcie **zażądają posłowie niemieccy obsadzenia urzędu wspólnego ministerstwa skarbu.**

Warunki pokojowe Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Organ Gorkiego »Nowaja Żiźń« przynosi następującą wiadomość:

Niemcy przedłożyły rządowi hiszpańskiemu następujący program dla międzynarodowej konferencyi pokojowej:

1) Niemcy nie żądają żadnej aneksyi ani kontrybucyi na zachodzie.

2) Traktaty pokojowe, zawarte z Rosyą i Rumunią, pozostają w mocy, będą jednakże przeglądnięte na międzynarodowym kongresie pokojowym. Kongres pokojowy rozstrzygnie również o losie Belgii.

4) Sprawa Belgii będzie omawianą i ostatecznie rozstrzygniętą na kongresie pokojowym.

5) Niemcy żądają wolnej żeglugi, rozbrojenia Gibraltaru i kanału suezkiego, tudzież prawa używania stacyj węglowych.

6) Co do kolonij uznanym ma zostać stan z przed wojny.

Warunki koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi:

Polityczne sfery szwajcarskie dowiadują się, **że koalicya ustaliła na ostatniej konferencyi w Paryżu następujące minimalne warunki, pod którymi wróżone być mogą rokowania pokojowe.**

1) Bezwarunkowe wydanie i odszkodowanie Belgii za wszelkie szkody, jakie poniosła w czasie wojny. O użyciu Belgii jako zastawu nie może być mowy.

2) Zwrot Alzacyi i Lotaryngii Francyi.

3) Odstąpienie Trydentu i Tryestu Włochom.

4) Anglia otrzymuje Egipt i zatrzymuje wszystkie zdobycze, dokonane na Turcyi w czasie wojny światowej.

5) Niemcy zrzekają się swych kolonij.

Gdy Niemcy zgodzą się na te warunki minimalne, **zrzeknie się też koalicya swych żądań co do oderwania prowincyi polskich od Prus oraz rozbicia Austro-Węgier.** Austro-Węgry musiałyby naturalnie wydać Serbię, Czarnogórę i Albanię. Albania musiałaby przejść pod protektorat włoski a Austro-Węgry musiałyby się zrzec wszelkich wpływów na Bałkanie.

Tak długo, dopóki rząd niemiecki nie zgodzi się na powyższe warunki, nie będą miały żadnego wpływu oświadczenia podobne jak ostatnie oświadczenie kanclerza niemieckiego Hertlinga w sprawie Belgii.

Strajk kolejowy na Ukrainie.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

Pisma wieczorne donoszą z Berlina:

Wolff podaje wiadomość »Głosu Kijowskiego«, że w węzłowym punkcie kolejowym Korosein **wybuchł strajk kolejarzy, który do 15-go lipca objął już całą Ukrainę.**

W związku z tem wydał minister komunikacyi B u c z e n k o komunikat tej treści, że pensye za maj i czerwiec mają być kolejarzom wypłacone w trzech najbliższych dniach, pensye za marzec i kwiecień otrzymają w formie książeczek oszczędności, prócz tego ministerstwo wydało zarządzenia celem zaopatrzenia mieszkańców w żywność. Wszystkie dalsze postulaty zostały odrzucone, jako wkraczające w zakres ustawodawstwa. Wszystkie koleje zostały wezwano, by 16 lipca rozpoczęli na nowo służbę pod rygorem wydalenia ich. **Gdyby strajk potrwać miał dłużej, byłby minister zniewolony powierzyć ruch kolejowy naczelnej komendzie niemieckiej, a wszystkich strajkujących wydalić z Ukrainy.**

Komenda m. Kijowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 24 lipca.

Rada ministeryalna uchwaliła projekt ustawy w sprawie urządzenia komendy miasta w Kijowie. Komendantem miasta został mianowany generał Hanukow.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 24 lipca.

Dzienniki donoszą, że **wojska sowietu porzuciły Orenburg. Na czele nowego rządu w Orenburgu stoi Dutow.** Bolszewicy zebrali wszystkie rzeźby drogocenne. Dnia 17 lipca odbyła się ogólna mobilizacya robotników. Zwerbowani będą zwolnieni przez 4 dni a potem przydzieleni do korpusów robotniczych.

Wielcy książęta Igor Konstantynowicz, Konstanty Konstantynowicz, Iwan Konstantynowicz i Sergiej Michajłowicz, którzy byli więzieni w Alabajewsku, zostali według urzędowych doniesień z 18 lipca oswobodzeni i znikli.

Anglicy w Archangielsku przemocą wysadzili na ląd swoją misyę.

Była carowa usunięta została z Jekaterynburga.

Trzeba się liczyć z przesiedleniem ambasadorów koalicyi z Wołogdy do Archangielska.

Represye bolszewickie w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Wolff donosi: Według oświadczenia Cziczerina, do 19 lipca **rozstrzelano przeszło 200 socyalnych rewolucyonistów lewicy, podejrzanych o udział w zamordowaniu hr. Mirbacha** i wojennym rokoszu przeciw rządowi sowietów.

Starcie wojsk fińskich z angielskiemi.

(Telefonem).

Haga, 24 lipca.

»Times« donoszą z Chrystyanii:

Według wiadomości z Finlandyi, na półwyspie Kola w oddaleniu 20 klm. od północnej części kolei murmańskiej, **przyszło do starcia między przedniemi strażami posuwających się naprzód wojsk fińskich a oddziałami angielskimi.**

»Journal« paryski donosi, że koalicya podjęła marsz przeciw bolszewikom także od strony wybrzeża murmańskiego. Operacyami kieruje admirał Kemps.

Interwencya Japonii.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Rotterdamu:

»Times« donoszą z Tokio: Stronnictwo liberalne godzi się na przedłożenie rządowe w sprawie interwencyi na Syberyi. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie zwołaną zostanie nadzwyczajna sesya parlamentu.

Rząd japoński zabronił prasie zamieszczania wszelkich wiadomości o ruchu wojsk.

»Central News« donosi z Tokio:

Gabinet japoński oświadczył się na wczorajszem posiedzeniu za interwencyą na Syberyi. Trzeba będzie jeszcze pokonać rozmaite trudności, powodowane stanowiskiem koalicyi w tej sprawie, jednakże **Japonia wyśle stanowczo wojska na Syberyę,** ponieważ wymagają tego jej interesa i położenie międzynarodowe.

Reformy agrarne w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 24 lipca.

Minister spraw zewnętrznych A r i o n oświadczył wobec przedstawiciela jednego z tutejszych dzienników co następuje o projekcie ustawy, który ma być wkrótce przedłożony Izbie **w sprawie wydzierżawienia przymusowego ziemi chłopom:** Ta ustawa pozostaje w ścisłym związku z ustawą o przymusie pracy. Te dwie ustawy obalają wszystkie dotychczasowe teorye, jakie dotychczas postawiono w życiu gospodarczem. Ani praca ani własność nie są w pełni swobodne. Każda praca, każde źródło bogactwa musi pod nadzorem państwa przyczyniać się do powszechnego dobra. Przymus pracy zastosowano już w Mołdawii. Otaczając pracę opieką i dostarczywszy żołnierzy do żniw, można będzie uratować żniwa w Mołdawii, jakkolwiek są one słabe.

Minister spraw wewnętrznych zarządził zniesienie wszystkich nadzwyczajnych zarządzeń, dotyczących traktowania obywateli, przynależnych do państw, które prowadziły z Rumunią wojnę, równocześnie zniesiono wszelkie zarządzenia, wydane komisyom, które miały stwierdzać szkodę, jaką zrządzili lotnicy nieprzyjacielscy i nieprzyjacielska artylerya.

Dr Balzer członkiem Rady archiwalnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Minister spraw wewnętrznych zamianował dyrektora archiwum krajowego zwyczajnego profesora uniwersytetu radcę dworu dra O s w a l d a B a l z e r a we Lwowie członkiem rady archiwalnej na przeciąg lat pięciu.

Nominacya bar. Andriana intendantem teatrów nadwornych

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Ogłoszono nominacyę nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra bar. A n d r i a n a Werburga generalnym intendentem teatrów nadwornych, przy równoczesnem nadaniu mu godności tajnego radcy.

Mindowe II.

Przed kilku dniami obiegł prasę komunikat „Litewskiego biura informacyjnego" w Szwajcaryi, że litewska Rada krajowa postanowiła oddać królewską koronę Litwy księciu Wilhelmowi von Urach, potomkowi dawnej królewskiej dynastyi litewskiej. Książę przyjął wezwanie i zasiądzie na tronie litewskim, jako Mindowe II.

W odpowiedzi na to ogłasza półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", iż wiadomość ta pozbawiona jest podstawy. Wprawdzie bez pozwolenia Niemiec wydzieliła się z litewskiej Rady krajowej **samozwańcza Rada Stanu,** która obwołała ks. Uracha królem litewskim, lecz krok ten jest zupełnie bezprawny. Niezawisłość bowiem Litwy uznały Niemcy pod warunkiem kontroli wszystkich jej działań państwotwórczych, a więc i obsadzenia tronu. Bez wiedzy i zezwolenia Niemiec nie może tedy Litwa niczego w tej kwestyi postanowić. Nie może też i książę Urach powziąć żadnej decyzyi bez wiedzy rządu niemieckiego.

Tyle organ półurzędowy.

Ks. Wilhelm Urach odznacza się, podobnie, jak i jego synowie, olbrzymim wzrostem. Posiada tytuł hrabiego Wirtembergii bez prawa dziedziczenia tamże tronu. Liczy lat 55, jest generałem w armii wirtemberskiej. Po matce, księżnej Grimaldi-Monaco, uzyskał prawo następstwa na tron tego równie małego, jak głośnego w świecie państewka, którego budżet i książę są na utrzymaniu kasyna gry w Monte Carlo. Historya wymyśla nieraz kombinacye, o których się nawet najśmielszym „twórcom przyszłości" nie śniło. Czyż to nie wygląda na szczyt groteski: unia personalna między księstwem Monaco a królestwem litewskiem! Podkreślić warto to królestwo. Nacyonaliści litewscy zrywają tak gruntownie z tradycyą polską i Jagiellońską, że historycznie utwierdzony tytuł wielko-książęcy eskamotują na rzecz jednodniowego królestwa, założonego przez równie jednodniowego chrześcijanina, jakim był Mendog, pierwszy historyczny organizator Litwy. Rzecz ciekawa, że Mendog-Mindowe był najzawziętszym wrogiem Niemców. Czyżby i jego „następca" miał z imieniem przejąć tradycye praszczura?

Sprawa tronu litewskiego komplikuje się jeszcze o tyle, że ks. Urach dotychczas swej zgo-

Przemysł kinematograficzny podczas wojny.

Kinoteatry w państwach centralnych przed wojną stały zupełnie pod wpływem produkcyi francuskiej. Znana firma Braci Pathé wyrabiała dziennie 100 kilometrów filmu i miała rocznego obrotu 48 milionów franków. O wzroście przemysłu filmowego we Francyi świadczy statystyka cłowa, która wykazuje, że gdy w roku 1910 wywieziono filmów za 6 i pół miliona franków, w roku 1913 wywieziono ich za 33 milionów. Podobny rozwój miał także przemysł filmowy włoski, natomiast niemiecki pozostawał w tyle. Niemcy tłómaczyli to dwoma przyczynami. Głównie tem, że skuteczność chemiczna światła w Niemczech jest o wiele mniejsza i krótsza niż w krajach południowych, a powtóre tem, że aktor niemiecki jest droższy. Podczas wojny dopiero odcięcie od dowozu filmów zagranicznych wywołało wzrost niemieckiego przemysłu filmowego. Ale troski ekonomiczne zaczęły wstrząsać i tą dziedziną przemysłu. — W drugim roku wojny wydano w Niemczech zakaz wywozu filmów, podciągając je pod pojęcie przedmiotów zbytkownych, których wywóz chciano zatamować ze względów walutowych. Przemysłowcy podnieśli jednak ogromny krzyk, że powstrzymuje się przez to rozwój nowego przemysłu i rząd zniósł zakaz. Później znów — również ze względów walutowych — wydano zakaz importu obcych filmów. Teraz podnieśli znów krzyk przedsiębiorcy kinoteatrów, poruszyli względy polityczne i rząd znowu zniósł zakaz. — Zdaje się, że rozchodziło się tylko o chwilową sekaturę państw skandynawskich, posiadających, jak wiadomo, bardzo dobry przemysł filmowy. Wnet potem Austrya zakazała przywozu filmów niemieckich ze względów walutowych, ale Niemcy przeforsowały zniesienie zakazu. Austryacki przemysł filmowy jest tak niedołężny, że nie może zaopatrzyć własnego zapotrzebowania i daje się wszędzie wyprzedzić niemieckiemu, który opanował już cały Bałkan i zapuścił zagony na Wschód.

Wogóle okazało się podczas wojny, jak ważną jest rzeczą dla każdego kraju posiadać własny przemysł filmowy. Nie dlatego żeby repertoary jego kinoteatrów miały się ograniczać do samostarczalności na tem polu, gdyż to jest niemożliwe, lecz żeby ze względów na dobroć waluty mieć we własnym imporcie filmowym pewną przeciwwagę wobec importu filmów obcych. Gdy się zważy, że kino stało się dzisiaj dla ludu tem, czem dawniej były „circenses" gdy się zważy, ile milionów ludność wydaje na tę rozrywkę, która uniwersalnością dorównywać zaczyna tytoniowi lub alkoholowi, można zrozumieć troskę ekonomistów z powodu tego nowego źródła zarówno dochodów jak i rozchodów społecznych. Przyszły zarząd skarbowy polski będzie musiał poświęcić baczną uwagę tej sprawie, by nie zalał nas zbytnio obcy przemysł u siebie, tem bardziej, że przemysł ten nie potrzebuje osobliwszych warunków. Że warunki świetlne nie są tak złe, jak się skarżą Niemcy, dowodzi wzrost przemysłu skandynawskiego i amerykańskiego. W Danii n. p. eksport filmowy przewyższył eksport wszystkich innych przemysłów, w Ameryce idzie tuż po eksporcie maszynowym.

Pięknych okolic znajdzie się w Polsce dosyć, tylko morza nie mamy — główną rzeczą jednak w tym przemyśle musi być pomysłowość autorów, reżyserów i aktorów.

Inna jest sprawa z przedsiębiorstwami kinoteatralnemi. Podczas gdy jest jasnem, że przemysł filmowy zbyt wiele wymaga rzutkości i pomysłowości, żeby mógł się rozwijać jako monopol państwowy, bez zachęty tkwiącej w konkurencyi, przedsiębiorstwa kinoteatralne mają zysk tak łatwy i oczywisty, jak nieprzymierzając, trafiki tytoniu albo wyszynki alkoholu.

To też od pewnego czasu już tu i owdzie wynurzają się projekty zmonopolizowania kinoteatrów, przyczem wielką rolę obok względu na dochody skarbowe odgrywa także moment moralny, mianowicie wzgląd na wychowanie szerokich mas ludowych. Ciekawą rzeczą jest, że projekt ten roztrząsano po raz pierwszy poważnie w Rosyi już podczas wojny, ale jeszcze za panowania byłego cara, któremu prezydent ministrów Stürmer taki plan zalecał, zyskując nawet aprobatę cara. Obecnie plan ten wynurzył się w bardzo groźnej dla przedsiębiorców formie na Węgrzech, gdzie prezydent ministrów Wekerle wniósł w sejmie przedłożenie w sprawie umiastowienia kinoteatrów.

Przedsiębiorcy kinowi poruszyli wszystkie sprężyny, aby uśmiercić projekt tej ustawy. Zwołali wiec protestujący, w którym wzięli udział także autorzy i aktorzy, i wiec wysłał do Wekerlego deputacyę z memoryałem. Memoryał przedstawia najprzód ze stanowiska prawnego, że odebranie koncesyi właścicielom kinoteatrów byłoby wyzuciem się z nabytych praw, następnie wywodzi, że takie wywłaszczenie doprowadziłoby do ruiny młody węgierski przemysł filmowy, ponieważ miasta, nie obawiając się konkurencyi, prowadziłyby przedsiębiorstwa kinowe taniej i gorzej, więc nie dawałyby niezbędnych bodźców przemysłowi filmowemu. W końcu memoryał proponuje taki kompromis, że przedsiębiorcy godzą się na protokołowanie firm i publiczne składanie rachunków, na których podstawie możnaby ich wyżej opodatkować na rzecz miast.

W wiecu tym brali udział także reprezentanci Austryi, a prasa zarówno węgierska jak austryacka uderzyła na alarm z powodu tego projektu monopolowego. W Austryi wiedzie prym „Zeit", którego nowi wydawcy zaprowadzili stałą rubrykę dla spraw kinoteatralnych. Cały ten alarm zbyt wyraźnie nosi na sobie piętno inspiracyi odnośnych sfer przemysłowych. W „Pester Lloyd" aż pewien profesor uniwersytetu zamieszcza duży prawniczy wywód, że właścicielom kinoteatrów należy się przynajmniej odszkodowanie, ponieważ koncesye są nabytem prawem, które można utracić tylko w drodze dyscyplinarnej.

Debata sejmowa nad tą sprawą zapowiada się więc jako bardzo namiętna i zasadnicza. Tymczasem przykład Węgier znalazł już naśladowcę w Norwegii. Chrystyania postanowiła od Nowego Roku nie dawać już koncesyj ludziom prywatnym i wyznaczyła kwotę pół miliona koron na prowadzenie kinoteatrów miejskich. W Austryi ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w maju b. r. rozporządzenie, zastrzegające udzielanie koncesy kinoteatralnych tylko c. k. wojskowemu funduszowi wdów i sierot. Jest to ograniczenie bardzo niefortunne, traktuje się tu bowiem kino jako rodzaj katarynek dla inwalidów.

dy nie ogłosił, a w saskim domu królewskim krzątają się żywo około zyskania Litwy dla Wettynów bądź w formie unii personalnej w osobie panującego króla, bądź w formie sekundo genitury dla jednego z synów królewskich. Lecz rachunki obu rodzin czynią się bez gospodarza, którym jest nie Litwa, lecz... Ob-Ost. W tej powodzi wykluwających się na gruzach Rosyi tronów jest wielu kandydatów, chętnych do dźwigania ciężaru korony, lecz najprzedniejsi, choć najmniej głośni, pochodzą z dynastyi dawnych elektorów brandenburskich. Ci chyba zdobędą pierwszeństwo.

O propagandę rzymsko-katolicką.

Na Wołyniu i Podolu — czytamy w „Ukr. Słowie" — buduje się po wsiach ukraińskich wiele kaplic i kościołów, sprowadza się polskich nauczycieli i duchownych z Galicyi, a nawet z Królestwa Polskiego. W Kijowszczyźnie i w samym Kijowie szerzy się polska propaganda głównie wśród ukraińskiej rzymsko-katolickiej inteligencyi. Hr. Sobański darował niedawno Jezuitom wielki pałac w Kijowie i teraz czynią się tam przygotowania do budowy dużego kościoła. Polacy rozpoczynają na Ukrainie taką samą robotę, jaką od wieków wykonywali w Galicyi, na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Pod płaszczykiem religijnym wre robota polityczna, polonizacyjna.

Na Ukrainie panuje teraz swoboda wyznaniowa. Ale w pojęciu Polaków katolicyzm jest nierozerwalnie związany z obrządkiem rzymsko-katolickim, a każdy, kto jest w Polsce, lub w krajach, na zachód położonych, rzymsko-katolickiem, jest tem samem Polakiem. Każdy znowu Polak uważa za honor być wrogiem Ukraińców i Ukrainy. Rozwijając propagandę rzymsko-katolicką na Ukrainie, Polacy przygotowują sobie grunt do przyszłej akcyi politycznej na podstawie obrony swego „stanu posiadania" tak, jak to zrobili na Chełmszczyźnie i Białorusi.

Przeciw tej macchiawelowej robocie polityków polskich winni wystąpić na Ukrainie w pierwszym rzędzie sami ukraińscy rzymsko-katolicy, których jest cała masa. Powinni odprawiać swoje nabożeństwa dodatkowe w języku ukraińskim; kazania, pieśni i modlitwy powinny być również ukraińskie, a niemniej katechizacya i nauka religii".

Takie są pobożne życzenia ukraińsko-lwowskie. Oczywiście o propagandzie wynaradawiającej na Ukrainie przez Polaków niema zupełnie mowy. Ale że Polacy pilnują, by nie stracić nic ze swego stanu posiadania, to doprowadza Ukraińców do irytacyi. Byłoby wszystko w porządku, gdyby Polacy wyrzekli się tam własnej narodowości i oświadczyli się neofitami ukraińskimi.

Zaopatrzenie w węgiel.

W sprawie zaopatrzenia państwa i ludności w węgiel udzielił minister robót publicznych von Homann, subkomitetowi parlamentarnej komisyi gospodarki wojennej szeregu interesujących wyjaśnień, omawiających przyczyny trudności węglowych i sposoby ich uchylenia.

Obok trudności transportowych najsilniej na brak węgla wpłynęło obniżenie się produkcyi, opadającej stale z roku na rok. Stąd ogół będących do dyspozycyi zapasów, pochodzących zarówno z wytwórczości krajowej jak importowanych z Niemiec, ulegał stałemu zmniejszaniu się. W roku 1913 rozporządzalna ilość węgla wynosiła 452 miliony centnarów metrycznych, w 1916: 402 cm., w 1917: 382 cm., a w r. 1918 wyniesie w najlepszym razie 362 miliony c. m. Dowozy z Niemiec, dzięki interwencyi ministra w Berlinie, i w tym roku nie doznają zniżki.

System kontyngentowania węgla, wprowadzony w listopadzie 1917 r., okazał się bardzo pożytecznym, gdyż dał państwu możność zaopatrywania w konieczny materyał opałowy przedsięwzięć nieodzownych dla państwa lub społeczeństwa, kosztem przedsiębiorstw podrzędnego znaczenia i gospodarstw domowych. Przewidziany poprzednio kontyngent dzienny, wynoszący na całe państwo z górą milion 600 tysięcy c. m. (z czego na koleje wypada 367 tysięcy c. m.) okazał się niewystarczającym, tak, że trzeba go było w ciągu lata 1918 r. podwyższyć o 200 tysięcy cm. Głównie na tę zwyżkę wpłynęły potrzeby »sezonowe« cukrowni i rafineryj cukru (urodzaj na buraki ma być tego roku nadzwyczajny), oraz młocki i orki parowej.

Rozważając plan najbliższej gospodarki węglowej, wskazał minister na nieuchronną konieczność **obniżenia kontygentu poszczególnych krajów**, a przedewszystkiem miast. Tym brakom mogłoby tylko ulżyć wzmożenie produkcyi, o co minister usilnie zabiega. Postarał się przedewszystkiem o zasobniejsze zaopatrzenie w żywność robotników węglowych, a nadto wyjednał u władz wojskowych zwolnienie czterech tysięcy ludzi dla potrzeb kopalni. Ponieważ zaś równocześnie zastosowano z inicyatywy rządu ulepszone metody dobywania węgla, istnieje uzasadniona nadzieja zwiększenia produkcyi o 140 tysięcy c. m. dziennie.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

ZNOWU DESZCZ. Od pewnego czasu niema dnia, aby chociaż przez godzinę nie padał mniej lub więcej ulewny deszcz. Zwyczajnie przed południem jest pochmurnie i parno, w godzinach południowych następuje ulewa, poczem znowu wypogadza się aż do wieczora. Deszcz stał się obecnie w czasie żniw niepożądanym gościem dla rolników.

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA NA ROK 1918/19 jest już ukończony, mianowicie przeszedł już przez magistrat, a w ciągu sierpnia będzie przedmiotem obrad obu sekcyj. We wrześniu budżet ten przejdzie przez obrady komisyi budżetowej, a następnie przedłożony będzie pełnej Radzie miejskiej do uchwalenia.

Wpisy na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z powodu ograniczonego miejsca w salach ćwiczeń praktycznych i ograniczonego materyału naukowego Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił z konieczności ograniczenie przyjmowania na pierwszy i drugi rok studyów lekarskich. Z nowowstępujących na uniwersytet przyjętych będzie mianowicie tylko 100 osób. Zgłaszać się do wpisu należy ze świadectwem dojrzałości i metryką w czasie między 23 września a 3 października. Rozstrzygnięcie o przyjęciu nastąpi dnia 5 października. Od tego rozstrzygnięcia niema odwołania. W dniu 3 października nastąpi zamknięcie wpisów na pierwsze dwa lata medycyny. Na inne lata wolno wpisywać się do 8 października.

W SŁUŻBIE DLA BLIŹNICH. Dzisiaj o godzinie 10 rano odbyło się w kościele OO. Kapucynów żałobne nabożeństwo, odprawione przez księcia-biskupa Sapiehę za dusze ś. p. Ksawery Zajączkowskiej, Haliny Bidzińskiej i Anieli Wieliczkównej. Wszystkie trzy umarły w jednym tygodniu na stanowisku w służbie sekcyi sanitarnej K. B. K. Ksawera Zajączkowska umarła w Zakopanem, Halina Bidzińska na tyfus plamisty w Opatowie, a Aniela Wieliczkówna w Bodzantowie także na tyfus plamsity. Pracowały z poświęceniem w Kolumnach sanitarnych K. B. K.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie wydziału wykonawczego K. B. K., rodziny zmarłych pielęgniarek, wreszcie publiczność.

Strajk w komisyach zasiłkowych zakończony. Strajk funkcyonaryuszek w krakowskich komisyach zasiłkowej zakończył się, dzisiaj rano podjęto urzędowanie we wszystkich biurach.

O węgiel na zimę. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisyi węglowej pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę zaopatrzenia ludności krakowskiej w węgiel na zimę oraz sposób jego rozdziału. W sprawie tej grożącej naszemu miastu katastrofą, gmina czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby zdobyć możliwie największe zapasy węgla na zimę.

Znawcy stosunków utrzymują, że poprawa dostawy węgla dla Krakowa do jesieni niestety nie nastąpi, a co będzie później, niewiadomo. Ministerstwo robót publicznych bowiem nie może węgla przydzielić, bo go nie ma. Prowizoryczną pomocą byłoby uzyskanie dla Galicyi większej ilości węgla pruskiego. To złagodziłoby nieco katastrofę węglową, ale by jej nie usunęło. Trzeba się z tem liczyć, że w obecnych warunkach ludność cywilna otrzyma tylko tyle węgla, ile jeszcze pozostanie po zaspokojeniu wojska, kolei i t. d. Ratunkiem istotnie byłoby nabycie na własność przez gminę własnej kopalni węgla, niestety sprawa ta natrafia na liczne przeszkody i szybko uskutecznić się nie da. — W każdym razie trzeba sobie zdać sprawę z tego, że nadchodzą ciężkie czasy w dziedzinie opału i powoli zbliża się widmo niebywałej u nas katastrofy węglowej.

NA SPOSOBY BIORĄ SIĘ. Przed kilkoma dniami przyszło do mieszkania pewnej pani przy ulicy Straszewskiego trzech młodocianych kandydatów, którzy przedstawili się, jako inspektorzy policyi i przeprowadzili rewizyę w jej mieszkaniu. Po dokonaniu tej „urzędowej" czynności, kandydaci zaaresztowali właścicielkę mieszkania i udali się z nią na inspekcyę policyjną. Z litości jednak dla ofiary przesłuchali ją po drodze na plantach, spisali protokół, poczem ją na wolność wypuścili. Po powrocie do domu pani ta stwierdziła, że padła ofiarą bezczelnego podstępu złodziejskiego. Bandyci skradli jej z mieszkania w czasie rewizyi kosztowności i gotówkę. Obecnie policya śledzi za tymi bandytami.

ECHA WYPADKU NA MOŚCIE PODGÓRSKIM. Szofer Michał Madejski, który przed dwoma dniami uległ wypadkowi na III. moście przy zderzeniu się lokomotywy z samochodem, umarł w szpitalu dzisiejszej nocy.

Z kraju.

Prof. Stanisław Srokowski, o którego uwięzieniu w Tarnopolu onegdaj doniosły pisma polskie, został uwolniony. Donosi o tem dzisiejszy „Kuryer Lwowski".

DZIECI NA WIEŚ. W czerwcu b. r. wysłał zjednoczony Komitet dzieci na wieś zwyż 7.000 list składkowych do wszelkich urzędów i czynników miarodajnych. Po wysyłce około 1.000 dzieci na kolonie i podjęciu żywienia 7.500 dzieci w półkoloniach, fundusze Komitetu gwałtownie ubywają, wobec czego Komitet gorąco prosi o niezwłoczny zwrot list składkowych, oraz kwot, zebranych pod adresem: Miejska Kasa oszczędności, Lwów, Ratusz.

Z KOMISYI DELEGATÓW LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Pod przewodnictwem wicepr. dr Chlamtacza odbyła się w poniedziałek we Lwowie w ratuszu posiedzenie komisyi delegatów Rady miejskiej, na którem składali sprawozdania z procesu w Marmaros Sziget pierwsi wysłannicy Rady pp. dyr. Lewicki i dr Wereszczyński. Obecnie wyjeżdża na proces legionistów druga z rzędu partya, złożona z pp. radcy Schneidra i dr Sawczyńskiego. Po powrocie ostatniej partyi sprawozdanie, przedłożone zostanie pełnej Radzie miejskiej. Na zebraniu uchwalono najserdeczniejsze pozdrowienia dla legionistów, które do Marmaros Sziget zawiozą pp. Schneider i Sawczyński.

KRAJOWY ZWIĄZEK ZDROJOWISK i uzdrowisk we Lwowie przystępuje do wznowienia zawieszonych skutkiem wojny czynności. Wszelkie podania, dotyczące odbudowy zniszczonych zdrojowisk, sanatoryów, will i pensyonatów — należy odtąd kierować pod adresem Związku, który starać się będzie w Centrali odbudowy załatwiać je szybko i pomyślnie.

Pierwszą troską Związku będzie uruchomienie warzelni mineralnych soli krajowych, ażeby umożliwić kąpiele w domu wobec drożyzny i trudności wyjazdów — a zarazem zwalczać energicznie napływ obcych wód mineralnych.

Ażeby sprostać zakreślonym zadaniom, Związek potrzebuje poparcia ze strony społeczeństwa przez zapisywanie się na członków, względnie wyrównanie zaległych wkładek, które przyjmują Biura Kraj. Związku Zdr.: Lwów, Batorego l. 34.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się we Lwowie w obecności komisarza rządowego dra Stesłowicza posiedzenie Rady nadzorczej Muzeum przemysłowego miejskiego, pod przewodnictwem pierwszego zastępcy komisarza, profesora dra Chlamtacza.

Pierwszy punkt porządku dziennego wypełniło ukonstytuowanie się zarządu. Prezesem Rady wybrany został prezydent Neumann, pierwszym zastępcą prezesa profesor Obmiński, drugim zastępcą p. Rawski. W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: Szafrański i dr Schoenett, jako ich zastępcy: radca Rybicki i dr Piepes-Poratyński. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Winiarza i Olańskiego.

Następnie zajmowano się sprawą rozdziału okazów ze zbioru Władysława Łozińskiego, Jakowicza i Włodzimierza Kozłowskiego pomiędzy instytucye miejskie i uchwalono na wniosek radcy Rybickiego porozumieć się w tych rzeczach za pośrednictwem komitetu wykonawczego z kuratoryami Galeryi miejskiej i Archiwum miejskiego.

Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa opróżnienia lokalu, zajętego przez Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych.

Na wniosek p. Rawskiego, uzupełniony dodatkiem p. Olańskiego, uchwalono odnieść się do zarządu miasta Lwowa, ażeby rozpoczął pertraktacye z Towarzystwem Sztuk pięknych, celem opróżnienia zajmowanych sal muzealnych do końca grudnia 1918 roku. W ciągu dalszych obrad zwrócono uwagę, że należałoby wdrożyć akcyę w celu pozyskania dla instytucyi okazów muzealnych, które w ostatnich czasach bywają wykupywane na Ukrainie. — Na wniosek dra Schoenetta postanowiono zwrócić się do Centrali odbudowy kraju o wydatną na ten cel pomoc materyalną.

I. KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW NAMIESTNICTWA C. O. G. odbędzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia 1918 r. o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Po złożeniu sprawozdania przez komitet organizacyjny nastąpi wybór członków zarządu związku. Wszelkich informacyj udziela i odbiera zgłoszenia na członków delegat każdej Sekcyi C. O. G., względnie sekretaryat tymczasowego komitetu organizacyjnego, Lwów, ul. Trzeciego Maja 2, Sekcya III., II piętro.

BANDYCKI NAPAD. Pisma lwowskie donoszą: Po niedzielnym Zjeździe nauczycielstwa ludowego, wracał ze Lwowa późnym wieczorem furą do Solonki kierownik tamtejszej szkoły, p. Magiera. Gdy znalazł się na odludnem miejscu, na ul. Stryjskiej, między parkiem Kilińskiego a starym cmentarzem stryjskim, nagle z gęstwiny leśnej wypadło kilku drabów, zatrzymując wóz. P. Magiera, posiadając przy sobie nieco gotówki, stanął do obrony, lecz wobec przeważającej siły uczuł się bezsilny. Po chwili szamotania się, podczas którego woźnica zbiegł, jeden z napastników zaszedłszy z tyłu, zadał bezbronnemu p. Magierze kilka pchnięć w plecy. Wkrótce bandyci ulotnili się, zaś ranny p. Magiera udał się w dalszą drogę do domu. Podobnych napadów bandyckich w ul. Stryjskiej zdarzyło się już kilka.

Z ziem polskich.

ŚMIERĆ POSŁA DZIEMBOWSKIEGO. Dnia 20 bm. umarł w Poznaniu dr Zygm. Dziembowski, adwokat tamtejszy i poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Posłem był przez lat 23, a to od roku 1889 do 1903 do parlamentu Rzeszy (z okręgu jarocińsko-pleszewsko-wrzesińskiego), od roku 1903 do 1908 do Izby poselskiej Sejmu pruskiego (z okręgu nowotomysko-grodzisko-kościańsko-śmigielskiego) i ostatecznie od 1908 do 1912 znowu do parlamentu (z okręgu inowrocławsko-mogileńsko-strzelińskiego). Z działalności parlamentarnej śp. Dziembowskiego przypomnieć należy nader liczne jego przemówienia imieniem Koła polskiego w roku 1904, w czasie obrad w sejmowej Izbie poselskiej nad osławioną nowelą osadniczą do ustawy kolonizacyjnej. Niestety, zachodziły sprawy na tle ogólno-narodowem, które wywoływały rozdźwięki między śp. Dziembowskim a społeczeństwem, z powodu czego, skoro mandat jego wygasł, nie powierzono mu już go nadal, a zmarły przestał równocześnie a dość nagle odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu zbiorowem. Z wybuchem wojny wstąpił jako ochotnik do wojska, skąd po zajęciu Królestwa wyznaczono go do cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej w Warszawie, na którem to stanowisku pozostawał niemal aż do ostatnich dni swego życia.

POWRÓT DO WARSZAWY. Z Warszawy donoszą: W tych dniach przybył z Petersburga do Warszawy generał Wojciech Falewicz, znany działacz w stronnictwach politycznych na emigracyi rosyjskiej. Generał Falewicz był na audyencyi u regenta Ostrowskiego i przyjęty na posłuchaniu przez marszałka Rady Stanu Pułaskiego, ministrów ks. Janusza Radziwiłła, Steczkowskiego, Broniewskiego i dyrektora komisyi wojskowej, ks. Franciszka Radziwiłła. Generał Falewicz zamierza pozostać w Warszawie i oddać się pracy państwowo-politycznej.

W tych dniach spodziewany jest powrót z Rosyi ewakuowanych w roku 1915 urzędników biura Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskiem. Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, zarząd tej instytucyi wywindykował wywiezione do Rosyi kapitały Towarzystwa w sumie około 20 milionów rubli i dostarczy je do Warszawy.

TRZY MILIONY DLA REEMIGRANTÓW W POLSCE. Z Warszawy donoszą: Generał gubernator warszawski przekazał trzy miliony marek polskiemu ministerstwu skarbu na rzecz polskich reemigrantów.

„POLSKI ZWIĄZEK MAŁOROLNYCH" NA PODLASIU wydał odezwę, w której między innemi czytamy:

„Włościanie polscy! Trzeba nam przetrwać! Trzeba nam leżć, jak psom, na zagonach ojczystych, by wiary świętej i ducha polskiego nie zatracić! Mimo gnębienia, mimo kłamliwego kuszenia, mimo brania na lep obłudnych obietnic — trzeba nam się trzymać kupy i nie dać się obałamucić.

Polakami jesteśmy i Polakami zostaniemy, tak nam dopomóż Bóg!"

Ze świata.

Zawieszenie „Głosu Ludu Śląskiego". „Dziennik Cieszyński" donosi: Jak się dowiadujemy, wręczono odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Ludu Śląskiego" list starostwa w Cieszynie, zawiadamiający o decyzyi rządu krajowego z dnia 20 lipca 1918 r., że zarządza się zawieszenie tego pisma na przeciąg czterech tygodni.

Zawieszenie motywuje rząd krajowy zamieszczeniem wiersza p. t. „Lat pięćset"., który wcale się nie pojawił, gdyż w cenzurze prewencyjnej został skreślony, a redakcya od publikowania tegoż się wstrzymała. Trudno opędzić się zdaniu, że zarządzenie rządu krajowego jest zbyt surowem. Nie mogąc dalej wchodzić w sprawę samą, zaznaczamy, że aktu urzędowego dokonano z więcej niż amerykańskim pośpiechem. Wiersz miał się bowiem pojawić w numorze z 21 lipca, a już 20 lipca, a więc dzień wcześniej, wydano zakaz.

DOMNIEMANY PREZYDENT GABINETU AUSTRYACKIEGO, dr Maks. bar. Hussarek Heinlein był już trzykrotnie ministrem oświaty w gabinetach: Stuergkha, Koerbera i Clam-Martinica. Baron Hussarek urodził się w Preszburgu 23 maja 1865 roku, jako syn marszałka polnego porucznika Hussarka. Służbę państwową rozpoczął w krajowej dyrekcyi skarbu w Dolnej Austryi, skąd powołano go do ministerstwa oświaty. W roku 1893 habilitował się na uniwersytecie wiedeńskim, jako docent prawa kościelnego, później został profesorem nadzwyczajnym i pozostał na tem stanowisku aż do mianowania go ministrem oświaty. Po ustąpieniu z gabinetu w roku 1917, objął znowu swe czynności profesorskie na uniwersytecie wiedeńskim.

FRANCISZEK MRNAK. Pisma wiedeńskie donoszą, iż w szeregach czesko-słowackich na Syberyi czczony jest jako bohater pospolitak czeski Franciszek Mrnak, który w roku 1916 na Węgrzech ułatwił ucieczkę z niewoli austryackiej generałowi Korniłowowi. Mrnak, liczący 29 lat, czeladnik szewski, został rozstrzelany za to w Preszburgu w roku 1916.

REWIZYE W MIESZKANIACH W NIEMCZECH. Czytamy w pismach berlińskich: Ustawiczne skargi, jakie dochodziły do parlamentu i do prasy na bezwzględne zachowywanie się komisyj, którym powierzono zbadanie po gospodarstwach stanu zapasów żywnościowych spowodowały posła dr Roesicke'go wspólnie z posłami konserwatystów, narodowo-liberałów i centrowców, do wniesienia w parlamencie następującej interpelacyi:

Czy wiadomo kanclerzowi, że po wsiach odbywają w najbezwzględniejszy sposób rewizye i przeszukiwania mieszkań częściowo władze wykonawcze, częściowo władze wojskowe, częściowo też specyalne powołane do zadania tego komisye, których postępowanie stoi w jaskrawej sprzeczności z prawnie ustanowioną nienaruszalnością mieszkań i gwarancyą osobistej wolności?

Czy kanclerz jest gotów do zapobieżenia dalszym podobnym rewizyom aż do czasu utworzenia ustawodawczego regulaminu, któryby zabezpieczył przynajmniej takie gwarancye, któreby stały na równi z rozporządzeniami ustawodawstwa karnego?

Zadowolimy się piśmienną odpowiedzią.

ZUPEŁNE BANKRUCTWO REALIZMU i całkowitą zatratę granicy myślowej między rzeczywistością a złudzeniem uznać musi chcąc nie chcąc w sobie każdy widz, który zwiedzi najnowszy program popularnego kino-teatru „Sztuka" przy ulicy św. Jana. Doskonale wyreżyserowany dramat 4-aktowy „Zagadkowy wzrok" z arcymistrzem-detektywem Stuartem Webbsem w roli naczelnej, budzi podziw i grozę, zdumienie i zachwyt, zwłaszcza, że niezmiernie interesująca treść trzyma do ostatniej chwili uwagę widza na uwięzi. Pobyt w teatrze uprzyjemnia pyszna orkiestra, złożona z najlepszych polskich artystów-muzyków. — Programu dopełnia niezrównana, pełna humoru i dowcipu sytuacyjnego komedya 2-aktowa: „Sposób na męża". 8442

„Zmierzch Boga wojny"

wspaniały dramat historyczny w 5 aktach, opiewający tragiczne chwile studniowego boju o władztwo nad światem Napoleona

wystawia „UCIECHA" tylko dziś i jutro.

W roli Napoleona słynny tragik Hektor Mazzanti. 8418

TURNIEJ POLSKICH KABARECISTÓW. — We środę, dnia 24 b. m., rozpocznie się w Teatrze „Nowości" niebywały i niewidziany dotychczas turniej humorystów. Każdy z ubiegających się o palmę pierwszeństwa jest sam dla siebie znakomitością i jako taki musi być traktowany. Z nowych występują tu: sławna **Anda Kitschman**, współczesna trubadurka i poetka kabaretu. **Latajner**, nieoceniony w swoim humorze i pomysłach, i krakowski ulubieniec, znany autor i artysta **Stefan Turski**. Z dawnych nasi znakomici dobrzy znajomi: **St. Claire i Borowska, Ustela, Kaliciński, Wróblewski.**

Dyrekcya teatru „Nowości" przyjęła wezwanie p. **Fortwilla**, który również wystąpi w turnieju.

Bilety na ten jedyny swego rodzaju turniej są już do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek główny, linia A—B, l. 44. 8419

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.